

POSTANOWIENIE

Dnia 14 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 14 grudnia 2022 r.

sprawy **M. K.** skazanego z art. 178a § 4 k.k. i art. 180a k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i in. z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku – Białej z dnia 17 czerwca 2022 r., sygn. VII Ka 240/22, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 10 stycznia 2022 r., sygn. II K 1684/19

na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1 .oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Z kasacją od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej z dnia 17 czerwca 2022 r., sygn. akt VII Ka 240/22, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 10 stycznia 2022 r., sygn. akt II K 1684/19, wystąpił obrońca skazanego M. K.. Skarżący zarzucił:

I. rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest:

1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez zaakceptowanie w toku kontroli instancyjnej sprzecznej z zasadami wiedzy i

doświadczenia życiowego oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji polegającej na:

- a) odmowie przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka S. H. w zakresie prowadzenia przez niego samochodu marki [...], z uwagi na pojawiające się w nich nieścisłości, podczas gdy z doświadczenia życiowego wynika, że upływ czasu od zdarzenia oraz częste spożywanie alkoholu, a przede wszystkim składanie zeznań w stanie nietrzeźwości może wpływać na percepcje i zdolność zapamiętywania szczegółów i przebiegu zdarzeń, niemniej jednak okoliczność prowadzenia przez niego pojazdu potwierdzona została przez świadka D. K. w toku postępowania apelacyjnego,
- b) odmowie przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego z których wynika, że nie znieważył on funkcjonariuszy Policji ani nie prowadził pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu, a jedynie znajdował się na miejscu pasażera

– w następstwie których to uchybień doszło do niezasadnego utrzymania w mocy zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji;

2. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. poprzez brak wyczerpującego i odnoszącego się do okoliczności sprawy wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dlaczego zarzuty apelacji w zakresie oceny materiału dowodowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych dotyczące zarzucanych oskarżonemu czynów z art. 226 § 1 k.k. oraz z art. 178a § 4 k.k. zostały przez Sąd II instancji uznane za całkowicie nieuzasadnione, co w konsekwencji skutkowało przyjęciem za własną ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd II instancji;

II. rażące naruszenie prawa materialnego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest:

- 1. art. 226 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że do skazania za to przestępstwo wystarczy wypowiedanie w zdenerwowaniu niejako „do siebie” wulgaryzmów, podczas gdy znieważeniem funkcjonariusza publicznego jest intencjonalne zachowanie sprawcy, które w sposób demonstracyjny wyrażać ma pogardę, czy poniżyć jego godność;
- 2. art. 178a § 4 k.k. i art. 180a k.k. poprzez uznanie M. K. prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego znajdując się w stanie nietrzeźwości w okresie dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów, podczas gdy z jednego

zarejestrowanego przez monitoring zachowania oskarżonego, wynika że po wyjściu ze sklepu oskarżony otworzył drzwi od strony pasażera samochodu marki [...], po czym schylił się do jego wnętrza a następnie zaniknął drzwi i odszedł, co nie wypełnia znamion tego przestępstwa.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.). Za przedmiotowym rozstrzygnięciem przemawiały następujące argumenty.

W zakresie zarzutu naruszenia prawa procesowego należy przypomnieć, że wykazanie wadliwości przeprowadzonej w sprawie kontroli apelacyjnej poprzez zakwalifikowanie uchybień jako rzekomo naruszających dyspozycje art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie może ograniczać się wyłącznie do formalnego powołania tych przepisów w zarzucie kasacji i stworzenia pozorów nieprawidłowej kontroli odwoławczej, jeżeli z istoty zarzutu odczytywanej z jego uzasadnienia, jednoznacznie wynika, że skarżący wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej – dublującej kontrolę apelacyjną – weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji bądź forsuje wyłącznie własną interpretację wyników postępowania dowodowego. Ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozostaje zaś pod ochroną art. 7 k.p.k. wówczas, kiedy stanowi świadectwo rozważenia wszystkich zgromadzonych dowodów, w ich wzajemnym logicznym powiązaniu, ocenionych swobodnie z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego.

W niniejszej sprawie kasacja, w zakresie zarzutu z pkt. I, pomimo formalnego przywołania jako rzekomo naruszonych przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., stanowi wyłącznie wyraz dążenia do przeprowadzenia ponownej, alternatywnej względem apelacyjnej, kontroli prawidłowości wyroku pierwszoinstancyjnego. Do wniosków takich upoważnia nie tylko treść samych zarzutów mających wskazywać na naruszenie przepisów postępowania, ale również uzasadnienie nadzwyczajnego środka zaskarżenia sprowadzające się

wyłącznie do zaprezentowania subiektywnej analizy poszczególnych elementów materiału dowodowego. Oczywiście zrozumiałe jest, że rolą obrony jest w szczególności eksponowanie dowodów korzystnych dla oskarżonego, a co najmniej takich, które samoistnie nie potwierdzają jego zawinienia. Zabieg taki okazał się jednak *in concreto* nieskuteczny, wobec istnienia – oprócz dowodów przywołanych w kasacji – także takich, których wymowa jest jednoznacznie przeciwna. Zasadnie zostały one uwzględnione w całościowej ocenie Sądu Rejonowego zyskując również aprobatę instancji odwoławczej.

W zakresie przestępstwa zakwalifikowanego z art. 178a § 4 k.k. w zb. z art. 180a k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. należało przypomnieć, że na sprawstwo oskarżonego (a nie S. H.) wskazywał szereg dowodów osobowych, w postaci zeznań: S. K., N. K., M. K. i J. M., omówionych na s. 3 uzasadnienia wyroku Sądu *meriti*. Osoby te w sposób spójny, konsekwentny i kategoriyczny zeznały, że były naocznymi świadkami kierowania samochodem wyłącznie przez oskarżonego znajdującego się w stanie głębokiej nietrzeźwości. Świadczył o tym słyszalny manewr samochodu wskazujący na możliwość kolizji z przeszkodą, chwiejny chód oskarżonego i woń alkoholu, którą z jego ust poczuła N. K.. W szczególności zeznania tego świadka zasługują na uwagę. Otóż z powodzeniem można przyjąć, że N. K., jako osoba zajmująca się detaliczną sprzedażą m.in. alkoholu, będąca przy tym obowiązana do przestrzegania ustawowego zakazu sprzedaży napojów o takim charakterze osobom nietrzeźwym, z pewnością dysponowała doświadczeniem umożliwiającym rozpoznanie ewentualnego głębszego stanu upojenia potencjalnego klienta. Nie miała również żadnego powodu, by nie obsłużyć klienta, którego stan psychofizyczny w omawianym zakresie nie odbiegał od normy. Jeżeli zatem N. K. nie zdecydowała się sprzedać oskarżonemu alkoholu, a nadto – wykazując się dużą dozą odpowiedzialności, odwagą i zasługującą na wyróżnienie prospołeczną postawą – zdecydowała się zawiadomić organy ścigania o nietrzeźwym kierującym, jak również uniemożliwiła mu dalszą podróż, to można poza dyskusją przyjąć, że stopień upojenia oskarżonego był głęboki. Taki wniosek znajduje z kolei pełne odzwierciedlenie w wynikach badań krwi M. K.. Nie można także pominąć, że świadkowie mieli sposobność obserwowania zachowania oskarżonego od chwili przyjechania pod sklep w B. aż do momentu interwencji

Policji. Ich relacja wsparta została przez wyniki oględzin monitoringu, który – w przeciwieństwie do tego, co sugeruje kasacja – wcale nie wyklucza sprawstwa oskarżonego. Wprost przeciwnie, zapis ten w pełni wpisuje się w całokształt dowodów świadczących o tym, że to on był kierującym pojazdem.

W tym kontekście kontynuowana także w kasacji linia obrony oskarżonego podnoszącego, że to nie on, S. H. kierował pojazdem *tempore criminis* nie wytrzymuje konfrontacji z dowodami przeciwnymi, zasadnie uznanymi za podstawę do zbudowania stanu faktycznego. Ocierająca się o naiwność argumentacja w tym zakresie nie uwzględnia również postawy oskarżonego oraz świadka Sławomira Hellera w toku rozprawy głównej, na której to – w obecności Sądu – M.K. mówił S.H., co ten ma zeznawać, a później także sam świadek zwracał się do oskarżonego – za co zwracano im uwagę.

Zarzut dotyczący niewłaściwej oceny wiarygodności zeznań wyżej wymienionego świadka jest wewnątrznie sprzeczny – z jednej bowiem strony skarżący dąży do wykazania, że depozycje te mają walor wiarygodności i bezpodstawnie nie zostały wzięte pod uwagę, z drugiej zaś wskazuje na szereg okoliczności podmiotowych w oczywisty sposób dyskredytujących zeznania świadka. Wystarczy więc ograniczyć się do stwierdzenia, że walor dowodowy zeznań świadka o tak głębokich – jak podaje kasacja – dysfunkcjach mających wynikać z nadużywania alkoholu, który zaprezentował trzy wersje tego samego zdarzenia, a nawet nie był pewny pory roku, w jakiej miało ono miejsce, jest skrajnie wątpliwy. Dlatego trafnie zeznania te nie zostały wzięte pod uwagę przez Sąd Rejonowy, który przeciwstawił im omówione wyżej dowody, a nadto zasadnie nie przekonały one również Sądu odwoławczego, niezależnie od bezskutecznych prób wzmocnienia ich wiarygodności poprzez depozycje D. K.. W tej płaszczyźnie za wyłączne uchybienie Sądu odwoławczego uznać należy pominięcie omówienia tych ostatnich zeznań, co nie wywarło jednak jakiegokolwiek wpływu na wynik postępowania i treść wyroku Sądu Okręgowego.

Jeżeli idzie o zarzut dotyczący rzekomego braku zamiaru znieważenia policjantów, należało wskazać, że w praktyce wnioskowanie o zamiarze – czynniku stanowiącym rezultat procesu myślowego, może nastąpić nie tylko w oparciu o wyjaśnienia samego oskarżonego. Dopuszczalne i celowe jest również oparcie tej

oceny o możliwe do zmysłowego zaobserwowania przedmiotowe komponenty jego zachowania. Faktem jest, że zagadnieniu temu oba orzekające w sprawie Sądy nie poświęciły nadmiernej uwagi, co nie świadczy jednak o niekompletności przeprowadzonej kontroli odwoławczej. W świetle zasad doświadczenia życiowego, jak i praktyki w podobnych sprawach należało ponad wszelką wątpliwość uznać, że użyte przez oskarżonego słownictwo, precyzyjnie przywołane przez Sad Rejonowy na s. 4 pisemnych motywów wyroku, miało jednoznacznie określonego adresata i głęboko znieważający charakter. W kontekście ustaleń faktycznych czytelny jest również motyw działania oskarżonego, jakim było wyrażenie niezadowolenia z faktu jego zatrzymania w świetle ujawnienia możliwości popełnienia przestępstwa. Tak, jak ma to miejsce w odniesieniu do każdej wypowiedzi, tak i w odniesieniu do zawierających słownictwo powszechnie uznawane za obelżywe, można dokonać jej procesowej analizy nawet bez potrzeby wkraczania w wiadomości specjalne z zakresu językoznawstwa. W niniejszej sprawie zarówno użyte słownictwo, jak i kontekst wypowiedzi jednoznacznie wskazują na zamiar znieważenia poszczególnych, funkcjonariuszy wykonujących czynności procesowe z zatrzymanym, a nie wyłącznie za takie, które można odnosić wyłącznie do zaistniałej sytuacji, obelżywe acz bez skonkretyzowanego podmiotu – adresata obelgi.

Jeżeli idzie o podniesione zarzuty obrazy prawa materialnego, to także i ta część kasacji odnosi się wyłącznie do postępowania przed Sądem I instancji, albowiem to ten sąd dokonywał kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego przez pryzmat konkretnych przepisów ustawy karnej, sąd odwoławczy pełnił zaś w tym układzie rolę kontrolną przeprowadzając weryfikację poprawności subsumcji. Dodatkowo, zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu można postawić tylko wówczas, gdy skarżący nie podważa ustaleń faktycznych związanych z tą kwalifikacją. Jeżeli bowiem nieprawidłowe są ustalenia faktyczne, na podstawie których sąd dokonał kwalifikacji prawnej czynu, to błędem pierwotnym jest błąd w ustaleniach faktycznych, a jego następstwem wadliwa kwalifikacja prawna (por. wyrok SN z 23.07.1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12, poz. 233; postanowienia SN: z 2.12.2008 r., III KK 230/08, LEX nr 491425; z 20.11.2008 r., V KK 158/08,

OSNwSK 2008, poz. 2340; z 15.02.2007 r., IV KK 234/06, OSNwSK 2007, poz. 438; z 25.07.2005 r., V KK 61/05, OSNwSK 2005, poz. 1412).

Podniesione w kasacji zarzuty mają charakter czysto pozorny, albowiem świadczą o próbie dopasowania subsumcji pod własne, oderwane od ujawnionych okoliczności „ustalenia faktyczne”. Jest to więc zabieg zmierzający do ponownej weryfikacji podstawy faktycznej, nie zaś poprawności zastosowania prawa materialnego. Takie postąpienie jest niedopuszczalne, albowiem z mocy art. 523 § 1 k.p.k. na etapie postępowania kasacyjnego ustalenia faktyczne nie podlegają już kwestionowaniu. Przepis ten odpowiada ustawowej pozycji Sądu Najwyższego będącego – z woli ustawodawcy – „sądem prawa” nie zaś „sądem faktu”, jak to ma miejsce w odniesieniu do sądów powszechnych.

Uwzględniając powyżej przedstawioną argumentację, wobec niestwierdzenia jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia kasacji, podlegała ona oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Jednocześnie, na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono skazanego nie znajdując podstaw do zwolnienia go z tego obowiązku.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[as]

I.n